

31 stycznia 2021 r.

## LIST OTWARTY DO ZAGUBIONYCH KSIĘŻY

Wielebny i drogi Ojciec,

Otrzymałem Twój list. Pada w nim pada kilka poważnych pytań dotyczących tematu kryzysu autorytetu w Kościele – kryzysu pogłębiającego się w ostatnim czasie, szczególnie zaś podczas „pandemii”. Teraz zbawienie dusz i chwała Boża zostały odsunięte na bok ku korzyści rzekomej troski o zdrowie ciała. Udzielam tej rozbudowanej odpowiedzi w sposób publiczny, gdyż z podobnymi zmartwieniami zwracają się do mnie księża i wierni z całego świata a ich udręczone dusze czekają na odpowiedź.

Pisze ojciec:

*Problem zdemoralizowanej władzy, władzy niedziałającej w ramach swoich ograniczeń lub która samowolnie podejmuje zadania sprzeczne z tymi, dla których została ustanowiona, jest określony w Piśmie Świętym. Tam czeka napomnienie, że „omnis potestas a Deo” („cała władza pochodzi od Boga”, Rz 13,1) oraz „qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit” („kto sprzeciwia się władzy, sprzeciwia się Boskiemu postanowieniu”, Rz 13,2). Jeśli Święty Paweł nakazuje posłuszeństwo władzy cywilnej, tym bardziej musimy okazywać posłuszeństwo władzy kościelnej. Wynika to z przewagi spraw duchowych nad doczesnymi.*

Piszesz, drogi księżu, że nie możemy oceniać władzy, gdyż to Syn Człowieczy przy końcu świata powróci i wymierzy sprawiedliwość. Jeśli jednak dopiero Dzień Sądu będzie dniem, kiedy zostaną ukarani złoczyńcy, w takim razie po co Bóg powołał władzę doczesną i duchowną? Czy nie jest zatem ich obowiązkiem, jako Wikariuszy Chrystusa Króla i Najwyższego Kapłana, pełnienie władzy i kierowanie poddanymi na Ziemi, udzielanie sprawiedliwości i poddawanie karze złoczyńców? Jeśli niesubordynacja tych, którzy sprawują władzę, nie mogłaby spotkać się z karą wymierzoną przez innych, będących ustanowionymi ponad nimi, to jak ich poddani, zarówno świeccy, jak i kościelni mogliby oczekiwać ziemskiej sprawiedliwości?

Wyrażam obawę, że Twoja opinia na temat hierarchii kościelnej posiadającej władzę z uwagi na autorytet piastowanego stanowiska, a przez to mogąca zostać osądzoną dopiero z końcem świata, z jednej strony prowadzi do zniechęcenia i poczucia rezygnacji u obywateli, a z drugiej – może stanowić zachętę do niewłaściwego korzystania z władzy przez mających do niej prawo.

Posłuszeństwo zdeprawowanej władzy nie powinno być traktowane jako obowiązek lub moralne dobro, przez tłumaczenie tego powrotem Chrystusa na ziemię przy końcu czasów. Pismo Święte nakłania do posłuszeństwa, cierpliwego umiaru w duchu pokuty, lecz nie wzywa do bezwarunkowego posłuszeństwa nakazom, które zawierają w sobie pier-

wiastek zła, tylko dlatego, że ludzie, którzy takowe nakazy wydają, posiadają autorytet władzy. W momencie, w którym taki autorytet sprzeniewierza się celom, do jakich został powołany, samoczynnie pozbawia się legalności, która go uzasadnia. Ponadto, nawet jeśli władza nie popełnia błędu, powinna okresowo wymagać od poddanych oceny i uwag na temat swoich działań.

Wraz z rewolucją, *Ordo Christianus*, przyjmujący ustanowiony Autorytet jako nadany wprost od Boga, został obalony. Ustąpił miejsca tzw. demokracji w imię sekularyzacji państwa i rozdziału od Kościoła. Wraz z Soborem Watykańskim II zniweczenie reguły autorytetu załęgło się w samej hierarchii. Spowodowało to odrzucenie boskiego porządku w społeczeństwie, ale również zagrożiło to Kościołowi. Jest sprawą oczywistą, że przez swobodne manipulowanie przy rzeczach boskich i zlekceważenie Jego Autorytetu, władza nieuchronnie słabnie. Wówczas tworzą się warunki dla tyranii lub anarchii.

Z bólem obserwujemy, że Kościół nie jest tutaj wyjątkiem. Władza kościelna często karze niewinnych i nagradza przestępców. Sankcje kanoniczne prawie zawsze dotyczą wiernych Ewangelii. Dykasterie i organa Stolicy Apostolskiej wzmacniają błędy i stają na drodze głoszeniu prawdy. Bergoglio, który jako Papież powinien stanowić najwyższy ziemski autorytet, wykorzystuje swoją władzę do wspierania agendy globalizmu i heterodoksyj-

nych doktryn. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że zasada „*prima sedes a nemine indicatur*” („najwyższa władza nie może być przez nikogo oceniana”) umożliwia mu swobodne działanie.

Sytuacja jest ewidentnie nienormalna. W Bożym porządku rzeczy autorytetowi należy się posłuszeństwo. Niestety, Szatan wprowadził w tym porządku chaos, manipulując jego kruchym i grzesznym elementem – człowiekiem.

Drogi ojcze, podjąłeś ten temat w swoim liście:

*Najbardziej szkodliwą rzeczą, jaka udała się naszym wrogom, to wykorzystanie tych, którzy w oczach świata są obdarzeni autorytetem. Autorytet ten został im nadany przez Jezusa Chrystusa w Jego Kościele do czynienia zła. Dzięki niemu mogą angażować niektórych dobrych i do czynienia zła lub też gorszyć tych, którzy zdają sobie sprawę z tej sytuacji.*

Następnie odnosi to ksiądz do obecnej sytuacji:

*Autorytet Jezusa Chrystusa zszargano dla usprawiedliwienia i wsparcia strasznej operacji, prezentowanej pod fałszywą nazwą wakcynacji.*

Zgadzam się z opinią księdza odnośnie do tematu obiektywnej niemoralności tzw. szczepionki przeciw COVID-19, gdyż do jej produkcji stosuje się materiał pochodzący z abortowanych płodów. Zgadzam się również odnośnie do kwestii absolutnej niestosow-